

W życiu żadnych szans mi nie chcieli dać (Dać)
Wrywałem z rąk to, co chciałem mieć
Alkohol i płacz – miałem siedem lat (Lat)
W oczach strach, a nad głową ciągle padał deszcz (Ej)
Modlę się do Boga – czy pomoże mi?
W końcu wysłuchał mych prośb wszystkich (Hu)
W życiu kreował tylko wielki syf (Hu)
A pomagały tylko dźwięki z płyt

Rozbitej rodziny byłem o włos
Policja do drzwi przywoziła brata i tatę (Eh)
Mama tłumaczyła mi, że tak nie wolno
Chciałem się czuć bezpiecznie, a byłem zalany płaczem
Kolejna butelka na stół wróżyła aferę (Aferę)
Kolejna samara wróżyła, że brata stracę (Ah)
Złe decyzje rozjebały młody beret (Beret)
Za to, jacy dziś jesteśmy, dziękujemy tylko mamie (Mamie)
Wpierdol za nic – słowa mnie bardziej ranią już (Już)
Ataki paniki odleciały w czas przeszły (Przeszły)
Minęły czasy, gdzie czułem się jak żywy trup (Trup)
A czas, który spędzamy razem, dla mnie bezcenny (Bez)
W chuj pracy włożonej na meetingach
Szczęśliwa rodzina, nie wytrzeźwień izba
Powoli goi się blizna
Symbolizuje, że nam nie brakuje wyjścia

W życiu żadnych szans mi nie chcieli dać (Dać)
Wrywałem z rąk to, co chciałem mieć (Mieć)
Alkohol i płacz – miałem siedem lat (Lat)
W oczach strach, a nad głową ciągle padał deszcz (Deszcz)
Modlę się do Boga – czy pomoże mi?
W końcu wysłuchał mych prośb wszystkich
W życiu kreował tylko wielki syf
A pomagały tylko dźwięki z płyt

W życiu żadnych szans mi nie chcieli dać
Wrywałem z rąk to, co chciałem mieć
Alkohol i płacz – miałem siedem lat
W oczach strach, a nad głową ciągle padał deszcz
Modlę się do Boga – czy pomoże mi?
W końcu wysłuchał mych prośb wszystkich
W życiu kreował tylko wielki syf
A pomagały tylko dźwięki z płyt